



Najdziwniejsze interwencje iławskich mundurowych w 2017 roku [TOP 10]

data aktualizacji: 2018.01.01



Absurdalne wymówki sprawców, zdarzenia, których scenariusze mogło napisać tylko samo życie, nieprzewidywalne konsekwencje chwili nieuwagi. Przyglądamy się najdziwniejszym, najbardziej nietypowym zdarzeniom "na sygnale" odnotowanym w Iławie i okolicach w minionym, 2017 roku.

10. Dlaczego ukradł tablice rejestracyjne? Chciał, by fotoradar strzelił mu kilka fotek



Chciał, by bez finansowych konsekwencji fotoradar strzelił mu kilka fotek - to definicja ciekawej rozrywki według 20-letniego mieszkańca Malborka, który w marcu wraz ze znajomymi przyjechał do Ławy, by ukraść tutaj tablice rejestracyjne. Przy okazji zatrzymania młodego mężczyzny okazało się także, że miał on jeszcze jedno przewinienie na swoim koncie: jazdę samochodem pomimo braku stosownych uprawnień.

W trakcie rozmowy z mundurowymi 20-latek przyznał się do dokonania kradzieży tablic rejestracyjnych. Stwierdził, że chciał... "porobić fotki na fotoradarach".

9. "Napadnięty" przy dworcu 21-latek



Ława, okolice dworca PKP. Dwóch sprawców przewraca mężczyznę na ziemię, kopie go i zabiera pieniądze - to najważniejsze okoliczności zajścia, do jakiego według relacji rzekomo pokrzywdzonego mężczyzny miało dojść w styczniu.

Szybko okazało się jednak, że do rozboju w ogóle nie doszło. 21-latek wreszcie przyznał policjantom, że wszystko zmyślił. Wyjaśnił też, że zgubił pieniądze i liczył na to, że zaświadczenie z policji o zgłoszonej kradzieży pozwoli mu na bezpłatny przejazd pociągiem do miejsca zamieszkania. W związku ze zgłoszeniem niepopelnionego przestępstwa mężczyzna usłyszał zarzut (fot. forum skyscrapercity.com).

8. Zadymił budynek wielorodzinny, próbując spalić... kołdrę



Napędził swoim sąsiadom strachu i postawił wszystkie lokalne służby ratunkowe na nogi. Mowa o mieszkańcu budynku wielorodzinnego w miejscowości Girgajny w gminie Zalewo, który w marcu doprowadził do zadymienia, próbując spalić w piecu kołdrę. W zamieszkiwanym przez aż 9 rodzin budynku interweniowali strażacy, policjanci i ratownicy medyczni. Mężczyzna, który usiłował spalić w piecu kołdrę, został przewieziony do szpitala na badania psychiatryczne (fot. OSP Zalewo).

7. Wyrwał znak, bo... chciał wrzucić go sąsiadowi przez okno



37-letni mieszkaniec Iławy we wrześniu zapisał się w policyjnych kronikach jako sprawca niecodziennego wykroczenia polegającego na kradzieży znaku drogowego. 37-latek potrzebował tablicy informującej o przejściu dla pieszych, by - jak tłumaczył - wrzucić ją swojemu sąsiadowi przez okno. Planu nie zdążył zrealizować. Iławscy policjanci, zaalarmowani przez świadka, zatrzymali go na jednej z ulic, gdy niósł znak. Cóż, sąsiad nie doczekał się "niespodzianki" (fot. KPP w Iławie).

6. Pił denaturat, potem słyszał głosy, które kazały mu odkręcić gaz



O zgubnych skutkach spożywania denaturatu przekonał się w styczniu mieszkaniec miejscowości Segnowy w gminie Iława. Mężczyzna wezwał pomoc po tym, jak pił skażony spirytus, a później usłyszał głosy, które kazały mu odkręcić gaz.

Mężczyzna dostosował się do instrukcji wydanych mu przez tajemniczy głos. Na szczęście jednak zostało mu jeszcze wystarczająco dużo rozsądku, by wezwać pomoc. Strażacy w porę zakręcili gaz, eliminując zagrożenie. Mężczyznę natomiast przekazano zespołowi ratownictwa medycznego, który przetransportował go na obserwację do iławskiego szpitala.

5. Co jest w woreczku? "Moja trawa" - wyjaśnił policjantom



Mieszkaniec gminy Nowe Miasto Lubawskie w maju sam zgłosił potrzebę kontaktu z dzielnicowym. Gdy jednak mundurowi pojawili się w jego domu, 44-latek nie był gotowy na wizytę. Za wazonem z kwiatami funkcjonariusze zauważyli woreczek z zawartością. Na pytanie funkcjonariuszy, co jest w środku tego woreczka, mężczyzna odpowiedział „moja trawa”. Zabezpieczona „trawa” po przebadaniu narkotestem okazała się marihuaną. 44-latek został zatrzymany przez dzielnicowych do wyjaśnienia tej sprawy. Policjanci przedstawili podejrzanemu zarzut posiadania środków odurzających, do którego 44-latek się przyznał (fot. KPP w NML).

4. 14-letni Romeo dla miłości wszedł w konflikt z prawem



Czego się nie robi dla miłości? Zakochany 14-latek z gminy Ława gotowy był na przykład na włamanie i kradzież motoroweru. Skradzionym znajomemu rodziny środkiem transportu nastolatek wybrał się do swojej dziewczyny. Randkę przerwali jednak policjanci.

Do włamania i kradzieży motoroweru doszło w styczniu. 14-letniego sprawcę policjanci zastali w oddalonej o 26 km miejscowości, u jego dziewczyny. Motorower wraz z kaskiem oraz dokumentami trafił z powrotem do właściciela, a nieletni Romeo - na komendę, gdzie czekała już na niego mama. Na rodzicielskiej reprimendzie się jednak nie skończyło - nastolatek musiał też stawić się w sądzie rodzinnym i nieletnich.

3. Ach, te ronda!



Iława słynie z dużej ilości skrzyżowań o ruchu okrężnym, na których od czasu do czasu dochodzi do zdarzeń drogowych. Swoją przygodę na rondzie na pewno na długo zapamięta kierowca, który w kwietniu nie zdołał pokonać skrzyżowania na ulicy Lubawskiej, a jego auto utknęło na wysepce na samym środku ronda.

Młody kierowca osobowego nissana nie opanował auta, jadąc w stronę Lubawy. Jak się okazało, podróżował sam i na szczęście nie stało mu się nic poważnego. Był też trzeźwy. Co zatem było przyczyną niecodziennej kolizji, której był sprawcą? Jak tłumaczył kierowca interweniującym policjantom, niepodziewane kłopoty spowodowała wyjątkowo śliska nawierzchnia jezdni. Policjanci nie byli jednak pobłażliwi. 18-latek, który miał prawo jazdy zaledwie od miesiąca, został ukarany mandatem. Ostatecznie udało mu się samodzielnie zjechać z wysepki (fot. czytelnik).

2. Pochwycił ubranego manekina i rzucił się do ucieczki



W grudniu niecodziennej kradzieży dopuścił się w Iławie mieszkaniec miasta w wieku 36 lat karany już za podobne przestępstwa. Przechodząc obok jednego ze sklepów odzieżowych, pochwycił stojącego przed nim ubranego manekina i rzucił się do ucieczki. Gdy po krótkim pościgu został zatrzymany przez iławskiego dzielnicowego asp. Rafała Żurawskiego, nie potrafił wytłumaczyć motywów swojego działania. 3,2 promila alkoholu w organizmie - to chyba odpowiedź... Mężczyźnie, który za popełnioną kradzież odpowie w warunkach recydywy, grozi kara nawet do 7,5 roku pozbawienia wolności (fot. KPP w Iławie).

1. Przywieźli go kosmici. Kierowca, który "odleciał"



W maju skierowaniem do sądu aktu oskarżenia zakończyło się prowadzone przez suskich policjantów i iławską prokuraturę postępowanie przeciwko 42-latkowi. Mieszkaniec gminy Susz, który prowadził pod wpływem alkoholu i bez uprawnień, twierdził, że podwieźli go kosmici.

42-latek, wobec którego policjanci interweniowali po zgłoszeniu od świadka, prowadził opla, mając 2,7 promila alkoholu. Dodatkowo okazało się, że nie posiada on uprawnień do kierowania, które zostały mu już wcześniej zatrzymane za jazdę pod wpływem alkoholu. Na nic się zdała historia o kosmitach, którzy mieli wykazać się uprzejmością i podwieźć 42-latka. Sporządzona przez policjantów dokumentacja oraz zeznania świadków pozwoliły na postawienie mężczyźnie zarzutów, do których mężczyzna się przyznał.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/53368-najdziwniejsze-interwencje-ilawskich-mundurowych-w-2017-roku-top-10>